

Stanisław A. Bogaczewicz, IPN Wrocław

ŻYCIE I DZIEŁA KAROLINY LANCKOROŃSKIEJ (1898–2002)

Wiosną 1987 r. redakcja miesięcznika „Znak” rozesała do kilkudziesięciu osób list – ankietę zawierającą pytanie: „Jakie wyobrażenia, stereotypy, skojarzenia historyczne, kulturowe i religijne wiąże Pan/Pani z pojęciem polskości?”. Wśród nadesłanych odpowiedzi zwłaszcza jedna wyróżniała się krótką formą oraz zasadniczą treścią wypowiedzi. Nazwano ją „Reprymenda”. Pochodziła od prof. Karoliny Lanckorońskiej, która napisała: „1. Myślenie nie jest, tak uważam, moim zawodem, lecz funkcją mojego mózgu. Zawodem moim jest badanie historii i historii sztuki. 2. Polskością jest dla mnie świadomość przynależności do narodu polskiego. Uważam, że należy dać możliwie konkretne dowody tej świadomości, natomiast nie rozumiem potrzeby jej analizy. Łączę wyrazy szacunku [...]”.

Zasadniczość tych słów najlepiej charakteryzuje osobowość Karoliny Lanckorońskiej i każdy, kto miał sposobność osobistego spotkania z hrabiną, dostrzega, że ta myśl przewodnia towarzyszyła zawsze jej długiemu życiu.

Karolina Lanckorońska urodziła się 11 sierpnia 1898 r. w Buchberg koło Gars w Dolnej Austrii. Wywodziła się z polskiego arystokratycznego rodu herbu Zadora. Jej przodkowie w XIX w. związali się z dworem Habsburgów. Ojciec Karoliny, hrabia Karol, choć wzrastający w niemieckojęzycznej tradycji Cesarstwa Austro-Węgierskiego, pozostał wierny swym narodowym korzeniom¹. Matka zaś – Małgorzata Eleonora z domu Lichnowsky – pochodziła z aktywnego w życiu publicznym arystokratycznego rodu prusko-śląskiego².

Pomimo pochodzenia ze strony matki i wzrastania w atmosferze cesarskiego Wiednia, Karolina związana była z tradycją, kulturą i dziejami Polski. Pielęgowaniu tych więzi sprzyjały wakacje spędzane w gronie rodzinnym w małopolskim Rozdole i Komarnie. W czasie I wojny światowej włączyła się w pomoc chorym i rannych żołnierzom polskim,

¹ Antoni Lanckoroński (1760–1830), poseł na Sejm Czteroletni i zwolennik Konstytucji 3 Maja, po trzecim rozbiore Polski osiadł w Wiedniu, gdzie przyznano mu godność szambelana dworu cesarskiego i wybrano go na marszałka sejmu stanowego. Jego syn Kazimierz (1802–1874) wchodził w skład Izby Panów. Karol (1848–1933), ojciec Karoliny, odznaczony Orderem Złotego Runa, uzyskał nominację na Wielkiego Ochmistrza dworu Franciszka Józefa I. Za swą działalność na rzecz ochrony polskiej kultury, sztuki i nauki po odzyskaniu przez Polskę niepodległości odznaczony został Wielką Wstęgą Orderu Polonia Restituta.

² Jej brat Karl Max był politykiem niemieckim i w okresie I wojny światowej pełnił obowiązki ambasadora Niemiec w Londynie.

którzy przebywali w ufundowanym przez jej ojca ośrodku rekonwalescencyjnym (Faniteum).

Pod wpływem naukowych pasji swego ojca i mecenatu, którym otaczał naukowców i artystów polskich, już od 1917 r., będąc uczennicą prywatnego gimnazjum benedyktyńskiego „Zu den Schotten” w wiedeńskim Freung, uczęszczała na uniwersytet. Uczestniczyła tam w wykładach z historii sztuki prowadzonych przez światowej sławy uczonego Maxa Dvořáka. Systematyczne studia pod jego kierunkiem podjęła po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1920 r. Po śmierci swego mistrza kontynuowała je u Juliusza von Schloßera. 21 maja 1926 r. uzyskała doktorat na podstawie rozprawy *Studien zu Michelangelos Jüngsten Gericht und seiner künstlerischen Deszendenz* (Studia na temat Sądu Ostatecznego Michała Anioła i jego artystycznego rodowodu). W tym samym roku udała się do Rzymu w celu prowadzenia badań nad sztuką włoskiego renesansu i baroku oraz przygotowania rozprawy habilitacyjnej. Pracowała jednocześnie w bibliotece



Prof. Karolina Lanckorońska

istniejącej przy rzymskiej Stacji Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności. Kierowała tam działem historii sztuki. Jej zasługą było m.in. uporządkowanie znajdujących się tam zasobów bibliotecznych i fotograficznych, stanowiących również w części darowiznę jej ojca.

Do Polski powróciła po śmierci ojca w 1933 r. Będąc dziedziczką Komarna, z powodu kontynuowania prac naukowo-badawczych zamieszkała jednak we Lwowie. W 1934 r. została przyjęta w poczet członków Towarzystwa Naukowego Lwowskiego. W październiku tego roku na Uniwersytecie Jana Kazimierza rozpatrzono jej podanie o dopuszczenie do przewodu habilitacyjnego. 13 grudnia 1935 r. Rada Wydziału Humanistycznego jednomyślną uchwałą przyjęła jej habilitację na podstawie rozprawy *Dekoracja kościoła Il Gesù na tle baroku w Rzymie*. 31 stycznia 1936 r. uczynił to senat UJK. Jako docent prywatny prowadziła wykłady i ćwiczenia w katedrze sztuki nowożytnej prof. Władysława Podlachy. Jej zainteresowania badawcze koncentrowały się na sztuce włoskiego renesansu i baroku, a zwłaszcza Michała Anioła, Rafaela, Leonarda da Vinci i Tintoretta.

Wyjątkowo wcześniej włączyła się w nurt konspiracyjnej działalności w okresie II wojny światowej. Zrezygnowała z możliwości opuszczenia kraju, po klęsce wrześniowej pozostała w okupowanym przez Sowieców Lwowie i 2 stycznia 1940 r. została zaprzysiężona przez płk. Władysława Żebrowskiego w Związku Walki Zbrojnej.

Zagrożona aresztowaniem przez NKWD, podjęła decyzję o wyjeździe na terytorium Polski, okupowane przez Niemców. Opuściła Lwów 3 maja nocą i skierowała się do Przemysła. Dysponując sfalszowanymi dokumentami, przekroczyła granicę na Sanie i udała się do Krakowa. Po przybyciu na miejsce nawiązała kontakty konspiracyjne i podjęła działalność w ramach Krakowsko-Śląskiego Obszaru ZWZ, dowodzonego przez gen. Tadeusza Komorowskiego. Szczególnym jednak polem jej aktywności była prowadzona w ramach Polskiego Czerwonego Krzyża pomoc na rzecz poszkodowanych przez wojnę. Jako pielęgniarka nosiła ulgę w cierpieniu chorym i rannym polskim jeńcom wojennym, którzy po zwolnieniu z obozów niemieckich zostali przewiezieni do Krakowa, gdzie umieszczano ich w kolegium jezuickim przy ul. Kopernika oraz w szpitalu św. Łazarza i w szpitalu na Prądniku Czerwonym.

Wkrótce po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej dotarły do Krakowa wieści o zajęciu przez Niemców Lwowa. Towarzyszyła im informacja o aresztowaniu wielu profesorów wyższych uczelni tego miasta, wraz z członkami ich rodzin oraz osobami przebywającymi wówczas w ich domach. Niebawem wiadomości dotyczące tego wydarzenia przekazano bezpośrednio Karolinie Lanckorońskiej. Zawarte zostały w adresowanym do niej grypsie. Wymieniono w nim nazwiska dwudziestu dwóch spośród aresztowanych profesorów, którzy jako zakładnicy mieli być przetrzymywani w nieznanym nikomu miejscu. Informację o wydarzeniu wraz z imiennym wykazem zaginionych Karolina Lanckorońska wręczyła gen. Komorowskiemu, który przesłał ją kurierem do Londynu³.

Rzeczywistość była jednak znacznie bardziej tragiczna. Już 30 czerwca 1941 r. na ulicach Lwowa pojawiły się oddziały armii niemieckiej entuzjastycznie witane przez ludność ukraińską. Następnego dnia do miasta przybyło Einsatzkommando (oddział operacyjny), dowodzone przez SS-Brigadenführera dr. Eberharda Schöngartha, komendanta Sicherheitspolizei und Sicherheitsdienstes (Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa) w Generalnym Gubernatorstwie. Jego nazwisko miało związek z „Sonderaktion Krakau”, w ramach której 6 września 1939 r. aresztowano profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przed południem 2 lipca członkowie tego oddziału zatrzymali Kazimierza Bartla, profesora Politechniki, byłego premiera rządu RP. Zapowiadało to realizację zaplanowanej wcześniej akcji, której kulminacją przypaść miała na noc z 3 na 4 lipca 1941 r. Wówczas, po zapadnięciu zmroku, do mieszkań profesorów i docentów Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki Lwowskiej, Akademii Medycyny Weterynaryjnej i Akademii Handlu Zagranicznego wtargnęli Niemcy. Według ustaleń i zeznań świadków, byli oni członkami Einsatzkommando i jednostki Geheime Feldpolizei, dowodzonej przez Hauptsturmführera SS Hansa Krügera. Towarzyszyli im Ukraińcy z batalionu „Nachtigall” dowodzonego przez Theodora Oberländera oraz, pełniący funkcję tłumaczy, ukraińscy folksdojczycy. Aresztowania przeprowadzono według posiadanych list proskrypcyjnych. Przygotowane one zostały jeszcze przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej, prawdopodobnie w Krakowie, we współpracy ze związanymi z UON byłymi ukraińskimi studentami uczelni lwowskich. O fakcie wcześniejszego sporządzenia list świadczy obecność na nich nazwisk niektórych osób, które wcześniej zmarły. Aresztowanych przewożono do bursy Abrahamowiczów, gdzie nocą, około godziny drugiej, przystąpiono do brutalnych przesłuchań. W czasie ich trwania, podczas ataku epilepsji, został zastrzelony Stanisław Ruff, syn ordynatora szpitala uniwersyteckiego. Następnie zatrzymani, niosąc ciało

³ K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne 22 IX 1939-5 IV 1045*, Kraków 2001, s. 100–101; *Wspomnienia K. Lanckorońskiej. Niemcy we Lwowie*, „Orzeł Biały” 1948, nr 45 (331), 46 (332), 47 (333) – przedruk w: *Każń profesorów lwowskich, lipiec 1941. Studia oraz relacje i dokumenty zebrane przez Zygmunta Alberta*, Wrocław 1989, s. 234; Archiwum Nauki PAN i PAU w Krakowie (dalej: ANPA-NiPAU Kr), Spuścizna Karoliny Lanckorońskiej, teczka nr 14, Meldunek sprawozdawczy Karoliny Lanckorońskiej o powodach jej pozostania w więzieniu niemieckim 1942 r. (3 egzemplarze – kopie); Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: ZNiO Wr), 116/76, Meldunek sprawozdawczy [docenta Uniwersytetu Lwowskiego im. Jana Kazimierza] Karoliny Lanckorońskiej o powodach pozostania w więzieniu niemieckim 1942 r. (kopia). Do wszystkich kopii wspomnianego meldunku dołączany jest liczący 22 nazwiska „Spis profesorów, którzy zostali aresztowani we Lwowie w pierwszych dniach lipca 1941 r. (zdaje się, że 4 lipca)” z nazwiskami dalszych 12 osób, które wówczas zaginęły. Choć „Spis profesorów...” według towarzyszącej mu informacji sporządzony został „Według listy umieszczonej w: »Straty Kultury Polskiej« II, s. 524 [...]”, niewykluczone, iż zbieżny może być z treścią otrzymanego przez K. Lanckorońską grypsu.

zamordowanego, zostali wyprowadzeni na pobliskie Wzgórza Wóleckie. Tam zostali rozstrzelani. Niemcy, dokonując lwowskiego mordu, zamierzali uniknąć sytuacji zaistniałej po aresztowaniu profesorów krakowskich w listopadzie 1939 r., gdy pod wpływem głośniejszych protestów w Rzeszy i w innych krajach zwolniono ich z obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen.

Sprawa zabójstwa profesorów lwowskich, w perspektywie przyszłych wydarzeń, wycisnęła szczególne piętno na życiu Karoliny Lanckorońskiej i miała ważki wpływ na dalsze jej wojenne i powojenne losy⁴.

Konsekwentnie realizowana przez okupanta polityka eksterminacji narodu polskiego wyzwoliła nową sferę aktywności Lanckorońskiej. Poruszona informacjami o sytuacji panującej w więzieniach i umierających z głodu ludziach, postanowiła roztoczyć opiekę nad uwięzionymi. Zyskawszy zgodę dla takich działań od Adama Ronikiera, prezesa Rady Głównej Opiekuńczej, zrezygnowała z pracy w Czerwonym Krzyżu, stając się urzędnikiem RGO. Zdobywszy zezwolenie władz niemieckich na prowadzenie anonimowego dożywiania więźniów na obszarze całego Generalnego Gubernatorstwa, zameldowała o tym gen. Komorowskiemu, od lipca 1941 r. zastępcy komendanta głównego ZWZ. W odpowiedzi otrzymała rozkaz zerwania wszelkich kontaktów konspiracyjnych i wyłącznego realizowania nowego obowiązku. W tym okresie, dzięki stanowczości i odwadze, arystokratycznemu pochodzeniu i biegłości języka niemieckiego, objęła swą opieką ok. 27 tys. osób przebywających w więzieniach Krakowa, Tarnowa, Jasła, Sanoka, Nowego Sącza, Częstochowy i Piotrkowa Trybunalskiego.

W ostatnich dniach września 1941 r. udała się na kilka dni do Lwowa. Tam zyskała nową wiedzę o przebiegu okupacji sowieckiej po swym wyjeździe z miasta. W związku z powracającą w rozmowach „sprawą profesorów lwowskich” zdecydowała o podjęciu wszelkich zabiegów jawnych i konspiracyjnych służących jej wyjaśnieniu.

W styczniu 1942 r. wyjechała z ramienia RGO do Stanisławowa. Tam, zabiegając o możliwość dożywiania więźniów, po raz pierwszy spotkała się z odpowiedzialnym za masowe mordy miejscowej inteligencji polskiej szefem gestapo Hauptsturmführerem Hansem Krügerem. Zdobyte w czasie tego pobytu informacje o sytuacji ludności polskiej na tamtym obszarze i poczynaniach Krügera przekazała osobiście gen. Komorowskiemu w czasie swego pobytu w Warszawie.

Spowodowane terrorem trudności w organizowaniu oficjalnej pomocy Polakom w województwie stanisławowskim zdecydowały o powierzeniu tej misji zaznajomionej już z tamtejszymi warunkami Lanckorońskiej. Otrzymaawszy w marcu nominację na Zarządcę Komisarycznego RGO na cały dystrykt i po zatwierdzeniu jej przez władze niemieckie, przystąpiła do tworzenia terenowych struktur Rady Opiekuńczej. Niebawem jednak pojawiły się pierwsze zapowiedzi czekających ją trudności. 25 kwietnia Lanckorońska została przesłuchana przez Krügera, który zmierzał do uzyskania formalnych podstaw do jej aresztowania. Próba

⁴ Zbrodni tej poświęcono już liczne publikacje, zawierające wiele cennych informacji i podejmujące różnorodne jej wątki. Należą do nich m.in. wspomniane już obszerne opracowanie Z. Alberta, *Każń profesorów lwowskich, lipiec 1941* (zwłaszcza rozdział *Mord profesorów lwowskich w lipcu 1941 roku*, s. 35–65); J. Zborowski, *Jak było naprawdę?*, „Odra” 1977, nr 4 (194), s. 13–17; W. Żeleński, *Odpowiedzialność za mord profesorów lwowskich*, „Wiadomości” (Londyn), 5 V 1974, nr 17 (1446) i ciąg dalszy artykułu: *By skończyć ze złą wieścią*, *ibidem*, 12 V 1974, nr 18 (1467), s. 2 oraz opracowany przez J. Bańbora w AAN w Warszawie *Inwentarz. 1941. Zbiór Władysława Żeleńskiego – materiały do historii zbrodni na profesorach lwowskich w lipcu 1941 r. 1940–2001*, Warszawa 2005.

postawienia jej zarzutu prowadzenia działalności nielegalnej została jednak odparta okazaniem pełnomocnictw władz niemieckich, szerszych niż dotychczas podejmowane przez nią czynności. Krüger zmienił więc dotychczasowy sposób przesłuchania, poszukując pretekstu do aresztowania. Zaczął m.in. pytać o jej opinię na temat faktu rozbitcia państwa polskiego, o jej nastawienie do Niemiec i prowadzonej przez Polaków pracy konspiracyjnej. Uzyskawszy dyktowane poczuciem honoru odpowiedzi zgodne z rzeczywistymi poglądami podejrzanej, lecz nienaruszające ustanowionego przez okupanta prawa – zwolnił ją. Po tym wydarzeniu jeszcze około trzech tygodni spełniała swe obowiązki w Stanisławowie. W owym czasie odwiedziła również Lwów, skąd przekazała gen. Komorowskiemu meldunek o przebytych przesłuchaniach.

Kres prowadzonej przez Karolinę Lanckorońską działalności w ramach RGO położyło jej aresztowanie 12 maja 1942 r. Nastąpiło ono w czasie jej służbowego pobytu w Kołomyi. Stąd przewieziono ją do Stanisławowa, gdzie następnego dnia ponownie doprowadzono przed oblicze Krügera. Na wstępie zakomunikował, że na podstawie jej wcześniejszych zeznań zostanie skierowana do obozu Ravensbrück. Spokojne przyjęcie tego oświadczenia wywołało u Krügera wzburzenie. Pogłębiła je wypowiedź Lanckorońskiej o przypisywaniu mu odpowiedzialności za masowe aresztowania inteligencji stanisławowskiej, w tym Jana Kochaja – chirurga, który z narażeniem życia operował czterech lotników niemieckich zestrzelonych nad Stanisławowem we wrześniu 1939 r., za co otrzymał z Ministerstwa Lotnictwa Rzeszy podziękowanie. Zirytowany manifestowanym przez nią patriotyzmem i wykazaniem braku szacunku ze strony Niemców dla pokonanych przeciwników, poinformował ją o istnieniu wcześniej przygotowanych list osób, które powinny być aresztowane po wkroczeniu wojsk niemieckich do Lwowa. Przekonany o czekającej Lanckorońską śmierci, przyznał się do bezpośredniego udziału w zamordowaniu profesorów lwowskich o świcie 4 lipca 1941 r. W tych okolicznościach Lanckorońska, jako pierwsza, z ust jednego ze współsprawców dowiedziała się prawdy o tajemniczej do tej pory zbrodni.

Po przesłuchaniu Lanckorońską umieszczono na dwa tygodnie w celi, której okna wychodziły na dziedziniec – miejsce wykonywania egzekucji. Przebywała tam w obecności Ukrainki, mającej prawdopodobnie donosić na jej temat władzom aresztu. Krüger, obserwując godność, z jaką znosiła swą sytuację – postanowił ją psychicznie złamać i zdecydował o umieszczeniu jej na osiem dni w ciemnicy. Po tym okresie wydał rozkaz umieszczenia jej w celi zbiorowej, gdzie przebywało około trzydziestu kobiet, przeważnie ukraińskich komunistek i prostytutek, oraz nieliczna grupka Polek. Stąd po pięciu tygodniach, w nocy – o porze, gdy zwyczajowo wyprowadzano więźniów na egzekucje – zabrano Lanckorońską, by spisać protokół. Nazajutrz – 8 lipca 1942 r., zobowiązana do zachowania w tajemnicy wszystkiego, czego była świadkiem, przewieziona została do Lwowa, gdzie umieszczono ją w więzieniu przy ul. Łackiego.

Następnego dnia doprowadzona została do centrali lwowskiego gestapo przy ul. Pełczyńskiej. Tam przesłuchał ją na okoliczność skierowanego przez Krügera pod jej adresem zarzutu prowokacji Walter Kutschmann, Komisarz SS do Polskich Spraw Politycznych. W lipcu 1941 r. był podwładnym Krügera oraz uczestnikiem i świadkiem zbrodni lwowskiej. Wbrew rozkazowi, nie aresztował on wówczas kolejnej z grup profesorów, oświadczając, że nie zastał ich w domach. Wyczuwając uznanie Kutschmanna dla Polaków i niechęć do Krügera oraz zaufanie do niej samej – wyrażone poinformowaniem o podjętej w jej sprawie u Heinricha Himmlera interwencji włoskiej rodziny królewskiej – postanowiła wykazać bezpodstawność swego aresztowania. Lanckorońska, uzyskawszy akceptację targanego wyrzutami

sumienia Kutschmanna, zdecydowała swymi zeznaniami obciążyć Krügera – dowodząc, że kierował się wobec niej antypatią osobistą oraz ujawniając jego przyznanie się do zamordowania polskich profesorów we Lwowie. Czternastostronicowy raport za pośrednictwem Kutschmanna miał trafić bezpośrednio do Himmlera. Zabezpieczony zaś przez Lanckorońską brulion – w wypadku jej śmierci – miał być przekazany za pośrednictwem zaufanych osób do gen. Komorowskiego.

Początkowo dobre warunki przetrzymywania aresztowanej zaczęły się z czasem psuć na skutek wpływów gestapo ze Stanisławowa. Pozbawiono ją możliwości pełnienia obowiązków sanitariuszki więziennej. Zamknięto z dala od Polaków, w izolatce na oddziale niemieckim. Następnie przeniesiono ją do kolejnej celi pojedynczej, w której panował przejmujący chłód, wilgoć i ciemność. Narastanie szykan utwierdzało zatrzymaną w przekonaniu o niepowodzeniu działań Kutschmanna w Berlinie.

Dnia 26 września 1942 r. poinformowano Lanckorońską o czekającym ją nazajutrz wyjeździe do Rzeszy. Szczegóły sytuacji wyjaśniała wieczorna wizyta w więzieniu Kutschmanna, który od września przebywał w Berlinie. Powiedział, że przekazane za jego pośrednictwem zeznanie Lanckorońskiej trafiło do samego Hitlera i spowodowało szybkie działania Himmlera. Krüger i Kurt Stawitzky – przełożony Kutschmanna ze Lwowa – zostali odwołani. Ona sama miała być przesłuchana w Berlinie jako główny świadek w sprawie Krügera przez Ernsta Hertla, sędziego przy Reichsführerze SS. Według słów Kutschmanna jej zeznanie mogło mieć wpływ na poprawę sytuacji ludności cywilnej – przez wydanie zakazu „strzelania [do] aryjczyków na terenie Galicji, bez wiedzy Berlina”. Kutschmann wyraził swe przekonanie o umiejętności Lanckorońskiej przekonania sędziów o prawdziwości jej zeznań i opisał swą sytuację po wyjściu na jaw odmowy wykonania rozkazu strzelania do profesorów. Wskazał również na honor jako motyw swego stosunku do niej i postępowania wobec Krügera. Zakończenie rozmowy, według słów Karoliny Lanckorońskiej, przebiegało następująco: „Wreszcie wstał. Powiedziałam, że pragnę mu złożyć podziękowanie. Oświadczył, że nie ma za co mu dziękować. Odrzekłam, że dał mi rzecz wielką, którą sobie bardzo wysoko cenimy, a która nam się zdarza bardzo rzadko, mianowicie możliwość uszanowania przeciwnika. Następnie poprosiłam go o jego adres [...]. Wreszcie stanął przede mną i powiedział: »Zechce Pani przyjąć moje najgorętsze życzenia dla jej osoby i – dodał powoli i dobitnie – dla jej Narodu«. »Zechce Pan przyjąć moje najlepsze życzenia dla jego osoby – odpowiedziałam«”. Następnego dnia przed wyjazdem Lanckorońska zdołała przekazać zaufanej strażniczce więzienia meldunek do gen. Komorowskiego, informujący o powodach wyjazdu ze Lwowa oraz zawierający prośbę o ochronę życia Kutschmanna pod koniec wojny.

Podróż do Berlina Lanckorońska odbyła koleją, pod eskortą funkcjonariuszy gestapo. Po przybyciu na miejsce umieszczono ją w więzieniu przy Alexanderplatz. Dnia 30 listopada stanęła przed Hertlem – pełniącym funkcję sędziego przy Himmlerze – i została poddana przesłuchaniu. Podczas niego, chcąc wykluczyć podejrzenie o zmowę z Kutschmannem, jako motyw napisania dostarczonego do Berlina sprawozdania podała chęć ocalenia siebie dzięki przedstawieniu zgodnego z rzeczywistością przebiegu spotkania z Krügerem. Uwaga Hertla koncentrowała się jednak na uzyskanej przez nią informacji o dokonanych przez Niemców zabójstwie profesorów lwowskich. Nie chodziło przy tym o samą zbrodnię ani udział w niej Krügera, lecz o ujawnienie przez niego jako funkcjonariusza gestapo tajemnicy państwowej.

Po przesłuchaniu, w związku z zapowiedzią wytoczenia procesu Krügerowi, Lanckorońska miała oczekiwać konfrontację z nim i wszczęcie postępowania w jej sprawie. Za-

miast tego, po sześciu tygodniach, 8 stycznia 1943 r., została przewieziona do obozu koncentracyjnego dla kobiet w Ravensbrück, gdzie otrzymała nr 16076. W dwa miesiące później komendant obozu Hauptsturmführer Fritz Suhren poinformował ją o zaistniałej pomyłce i celem zapewnienia jej lepszych warunków pobytu w obozie przeniósł ją do izolatki. Tam przebywała ponad siedem miesięcy. Chcąc dzielić los innych Polek, kilkakrotnie zabiegała o odesłanie do obozu. Wobec braku zgody komendanta podjęła decyzję o głodówce. Jej determinacja sprawiła, że 21 października pozwolono jej dołączyć do ogółu więźniarek Ravensbrück. Doświadczając z wraz z nimi skrajnych warunków codzienności życia obozowego, dzięki niezłomnemu charakterowi potrafiła poprzez różne formy działania i pomocy innym ratować godność ludzką i świadczyć o niej. Prowadziła m.in. wykłady z historii sztuki dla „królików doświadczalnych”, czyli kobiet, na których dokonywano niebezpiecznych eksperymentów medycznych.

Karolina Lanckorońska została zwolniona z obozu 5 kwietnia 1945 r., wraz z grupą 299 Francuzek, dzięki zabiegom prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, prof. Carla Jacoba Burckhardta. Przewieziono ją do Szwajcarii. Dowiedziała się wówczas, że już wcześniej interweniował on kilkakrotnie w jej sprawie u Himmlera. Ten jednak w 1943 r. oświadczył mu w liście, że wobec powagi jej sprawy oraz cechującej ją „prowokującej i szowinistycznej postawy” oczekuje zaniechania działań służących jej uwolnieniu. Podobną odpowiedź otrzymali od Joachima von Ribbentropa jej włoscy krewni.

Przebywając w Szwajcarii, Lanckorońska już w kwietniu przygotowała i złożyła na ręce prof. Burckhardta raport o sytuacji panującej w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Zagadnieniu temu poświęciła również opublikowany na łamach szwajcarskich czasopism naukowych artykuł w języku francuskim *Souvenir de Ravensbrück* i niemieckim *Erlebnisse aus Ravensbrück*. W sierpniu w Rzymie sporządziła meldunek o przebiegu swego aresztowania, który złożony został gen. Władysławowi Andersowi, jako Naczelnemu Wodzowi Polskich Sił Zbrojnych, oraz Kazimierzowi Papée, ambasadorowi RP przy Stolicy Apostolskiej. W tym okresie zaczęła spisywać swoje wspomnienia, które we fragmentach drukowane były w londyńskiej prasie polskiej – w „Wiadomościach” i w „Orle Białym”.

Ukształtowana decyzjami zapadłymi w Teheranie, Jalcie i Poczdamie sytuacja polityczna Polski po II wojnie światowej wpłynęła na decyzję Lanckorońskiej o wyborze życia na emigracji. Odmówiła objęcia zaproponowanej jej katedry historii sztuki na uniwersytecie we Fryburgu. Wstąpiwszy do II Korpusu gen. Andersa jako *public relations officer*, dzięki posiadanym w środowiskach naukowych i uniwersyteckich Włoch i Wielkiej Brytanii koneksjom troszczyła się o zapewnienie demobilizowanym żołnierzom wykształcenia.

Wraz z ks. Walerianem Meysztowiczem w Rzymie 10 listopada 1945 r. powołała do życia Polski Instytut Historyczny⁵. Odtąd, zrezygnowawszy z własnych badań nad dzieja-

⁵ Walerian Meysztowicz (1893–1982), podczas I wojny światowej służył w armii rosyjskiej; jako kawalerzysta walczył w wojnie polsko-bolszewickiej i odznaczony został krzyżem *Virtuti Militari*; w 1921 r. wstąpił do Wileńskiego Seminarium Duchownego i rozpoczął studia teologiczne na Uniwersytecie Stefana Batorego; święcenia kapłańskie przyjął w 1924 r. i w tym samym roku wyjechał do Rzymu, gdzie w Papieskim Instytucie Obojga Praw studiował i uzyskał doktorat; po powrocie do Polski w 1926 r. pełnił m.in. obowiązki osobistego sekretarza abp. Romualda Jałbrzykowskiego, profesora w seminarium duchownym, konsultora prawnego w kurii arcybiskupiej; w 1932 r. mianowany został radcą kanonicznym ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej; wtedy przygotował rozprawę habilitacyjną i w 1934 r. uzyskał godność prałata; w 1937 r., pozostając radcą kanonicznym ambasady, jako profesor nadzwyczajny rozpoczął wykłady z prawa kanonicznego na USB w Wilnie; po wybuchu

mi sztuki, wraz z gronem swych współpracowników poświęciła się studiom nad dziejami Polski, czemu miały służyć kwerendy prowadzone w Archiwum Watykańskim i innych archiwach Zachodu⁶. W 1967 r., w trosce o skuteczniejsze wspieranie rozwoju niezależnej nauki i kultury polskiej, powołała do życia w Szwajcarii Fundację z Brzezia Lanckorońskich, wywodzącą się z od utworzonego w 1960 r. przez jej brata, Antoniego Lanckorońskiego, Funduszu im. Karola Lanckorońskiego.

W 1967 r. powróciła do dramatycznych przeżyć z okresu wojny. Zetknąwszy się w 1966 r. z zamieszczonymi w londyńskiej prasie polskiej informacjami o toczącym się przed sądem w Münster procesie przeciw Hansowi Krügerowi – oskarżonemu o popełnienie mordu na Żydach stanisławowskich – postanowiła zeznawać w sprawie jako świadek. Dwukrotnie kierowała do niemieckich władz sądowych prośby o przesłuchanie. Dopiero groźba zamieszczenia treści tych listów w szwajcarskiej prasie sprawiła, że zdecydowano się przesłuchać ją w charakterze świadka.

Rozprawa, w której uczestniczyła Karolina Lanckorońska, odbyła się 28 kwietnia 1967 r. Jej zeznanie trwało blisko godzinę. Po zrelacjonowaniu przeżyć w Stanisławowie, gdy podjęła zagadnienie zamordowania profesorów lwowskich – przewodniczący składu sędziowskiego przerwał tok jej zeznań. Wezwał ją do skrócenia wypowiedzi, zarzucając brak ich związku z istotą procesu. Spotkało się to jednak z protestem sędziów przysięgłych, którzy wyrazili chęć wysłuchania szczegółów sprawy mordu lwowskiego. Zeznania Lanckorońskiej, których moc dowodowa wsparta została okazaniem sądowi stosownych dokumentów, zaciążyły na dalszym przebiegu rozprawy. Po kilku jedynie, mniej istotnych pytaniach przewodniczącego i prokuratora obrońca milczał, sam zaś oskarżony nie śmiał zaprzeczyć zeznaniom świadka.

Po rozprawie, w godzinach popołudniowych, odbyła się konferencja z udziałem prasy niemieckiej i żydowskiej oraz Radia Wolna Europa. Uwaga dziennikarzy niezwiązanych

II wojny światowej powrócił z Rzymu do Polski; jako kapelan pułku rezerwy uczestniczył w kampanii wrześniowej; po jej zakończeniu przez Kowno, Szwecję i Anglię udał się do Rzymu; w latach 1940–1944 wraz z Kazimierzem Papée – ambasadorem RP przy Stolicy Apostolskiej – przebywał w Watykanie; poświęcił się wówczas pracom badawczym w Archiwum Watykańskim; po zakończeniu wojny pozostał w Rzymie. Zob. T. Krahel, *Meysztowicz Walerian* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich*. T. 8, red. J. Mandziuk, Warszawa 1995, s. 387–390.

⁶ Początkowo, u progu lat pięćdziesiątych, organizowano w ramach Instytutu odczyty. Z czasem sprawozdania z zebrań naukowych i streszczenia referatów zamieszczano w biuletynie Instytutu „Relationes”. W latach 1954–1985 Instytut drukował własny rocznik historyczny „Antemurale”, który od 1965 r. stanowił wspólną inicjatywę wydawniczą z Polskim Towarzystwem Naukowym na Obczyźnie. Bezpośrednią realizacją celu, który leżał u podstaw powstania Instytutu, było wydawanie w latach 1960–1992 liczącej 75 tomów monumentalnej serii nieznanych i niedostępnych w kraju źródeł dotyczących dziejów Polski – „Elementa ad Fontium Editiones”. Zainspirowana wyborem kard. Karola Wojtyły na papieża w 1978 r. Karolina Lanckorońska podjęła wkrótce z o. prof. H.D. Wojtyską CP – wybitnym badaczem i znawcą dziejów dyplomacji Stolicy Apostolskiej – cenną inicjatywę wydania przez PIH w Rzymie monumentalnej serii „Acta Nuntiaturae Polonae”. Decyzja ta stanowiła nawiązanie do prac prowadzonych od końca XIX w. do okresu poprzedzającego wybuch II wojny światowej przez krakowską Komisję Historyczną PAU. Rozpoczęta w drugiej połowie lat osiemdziesiątych realizacja tego przedsięwzięcia była możliwa dzięki materialnej pomocy Fundacji Lanckorońskich z Brzezia. Wedle spójnej koncepcji wydawniczej, obejmującej edycję korespondencji i dokumentów wszystkich nuncjuszków apostolskich w Polsce, przygotowano dotychczas ponad dwadzieścia tomów tej serii. Wcześniejsze wydane były w Rzymie, ostatnie z nich – na mocy umowy podpisanej przez Fundację z PAU w Krakowie – w kraju, w ramach działalności tejże instytucji naukowej.

ze środowiskiem polskim koncentrowała się na kwestiach żydowskich, z pomijaniem sprawy profesorów lwowskich. Zakończenie konferencji – oddające istotę jej przebiegu i obnażające stosunek ówczesnych władz PRL do zbrodni popełnionych na Polakach z Kresów Wschodnich – Karolina Lanckorońska opisała następująco: „[...] Delegatka Niemieckiego Czerwonego Krzyża zapytała mnie, dlaczego Polacy się o swoich zamordowanych nie upominają. Pytanie zrozumiałe, skoro w tym jednym procesie przesłuchano już przeszło stu świadków żydowskich, a ja byłam pierwszym świadkiem polskim. Wszyscy dziennikarze na konferencji też zapewniali, że o dzisiejszej sensacji – mordzie profesorów lwowskich – nikt w Niemczech jeszcze nie słyszał... Odpowiedziałam wymijająco, że przyczyną tego milczenia ze strony polskiej jest zapewne brak stosunków dyplomatycznych między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Federalną. Nie chciałam tłumaczyć, że nie wątpię, że Polskę Ludową nic nie obchodzą ci, którzy życie dali za Rzeczpospolitą na ziemiach wschodnich, dziś utraconych”.

Wkrótce po procesie Karolina Lanckorońska spotkała się w Wiedniu z Szymonem Wiesenthalem. Podczas rozmowy – wbrew zdobytej przez nią osobiście podczas rozmowy z Krügerem wiedzy – zmierzał on do przypisania odpowiedzialności za mord profesorów lwowskich Kutschmannowi. Wobec wyrażonych przez nią wątpliwości i wskazania na konieczność wszczęcia przeciw Krügerowi nowego procesu w sprawie mordu lwowskiego Wiesenthal odniósł się z rezerwą.

W 1968 r. Krüger skazany został na dożywotnie więzienie. Przypisano mu jednak odpowiedzialność wyłącznie za masowe mordy popełnione na ludności żydowskiej, pomijając milczeniem zbrodni wobec Polaków. Podejmowane wówczas przez Karolinę Lanckorońską zabiegi na rzecz ponownego przesłuchania jej w sprawie odpowiedzialności Krügera za zbrodnię lwowską nie przyniosły efektu. Organa sprawiedliwości RFN zajęły bowiem stanowisko, że Krüger, skazany już na najwyższy wymiar kary, nie może być ścigany za przestępstwo ujawnione po prawomocnym wyroku, gdyż stanowi ono tzw. przestępstwo uboczne. W tym okresie również, dzięki ustaleniom Wiesenthala, zidentyfikowano Kutschmanna ukrywającego się w Argentynie jako Pedro Ricardo Olmo. Działania podejmowane przez władze niemieckie nie były jednak na tyle skuteczne, by doprowadzić do jego ekstradycji i postawienia go przed sądem. Brak postępu w sprawie wyjaśnienia i ukarania bezpośrednich sprawców zbrodni na profesorach lwowskich sprawił, że Karolina Lanckorońska zdecydowała się opublikować w lutym 1972 r. w piśmie ofiar prześladowań nazistowskich „Freiheit und Recht” artykuł pod tytułem *Aufklären, nicht totsichweigen* – „Wyjaśnić, nie przemilczać”. Jej apel nie spotkał się jednak z oczekiwaną reakcją wymiaru sprawiedliwości Niemiec.

Życie i działalność Karoliny Lanckorońskiej stały się znane szerszemu ogółowi społeczeństwa polskiego dzięki przemianom politycznym na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Dnia 26 października 1994 r. ofiarowała ona narodowi – „w hołdzie Rzeczypospolitej Wolnej i niepodległej” – bezcenny dar. Stanowiła go pochodząca z rodowych zbiorów odziedziczonych po ojcu kolekcja dzieł sztuki i muzealiów: obrazów, mebli, archiwaliów i innych pamiątek rodzinnych. Wzbogaciły one zasoby Zamku Wawelskiego (m.in. ponad 80 obrazów gotyckich i renesansowych, z których 79 to dzieła reprezentujące ważniejsze szkoły włoskie od XIV do XVI w.); Zamku Królewskiego w Warszawie (m.in. cenne obrazy należące niegdyś do kolekcji króla Stanisława Augusta, wśród nich dwa autorstwa Rembrandta: *Uczony przy pulpicie* – znany też jako *Ojciec żydowskiej narzeczonej* i *Dziewczyna w kapeluszu* – określane również tytułem *Żydowska narzeczonej*), a niektóre z eksponatów trafiły



Prof. Karolina Lanckorońska z zespołem historyków pracujących nad serią wydawniczą „Acta Nuntiaturae Polonae”, na audyencji u Ojca Świętego Jana Pawła II, 28 stycznia 1987 r.

do Biblioteki i Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Muzeum Narodowego i Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. W kolejnych latach zbiory polskie wzbogaciły się o dalsze dary Karoliny Lanckorońskiej. Wśród nich znalazły się m.in. przekazane PAU w 1997 r. zbiory rodzinnej Biblioteki Rozdolskiej oraz, odzyskany po pół wieku i przekazany muzeum wawelskiemu w 2000 r., obraz Dossa Dossiego *Jowisz, Merkury i Cnota* – drugie po *Damie*

z gronostajem Leonarda da Vinci najcenniejsze płótno renesansowe w Polsce. Brat Karoliny Lanckorońskiej Antoni został zmuszony do podarowania tego obrazu dla Kunsthistorisches Museum w Wiedniu w 1951 r. w zamian za zgodę na wywiezienie z Austrii zbiorów rodzinnych ocalałych ze zniszczonego w czasie II wojny wiedeńskiego pałacu Lanckorońskich.

Konsekwentnie realizowana przez Karolinę Lanckorońską maksyma „noblesse oblige” uczyniła jej szczególnie bliską sferę działalności charytatywnej. Po wojnie obejmowała swą pomocą zarówno zamieszkujących na emigracji, jak i pozostających w kraju. Wsparcie dla potrzebujących nabrało szczególnego wymiaru w okresie stanu wojennego – gdy rozaczając pomoc nad bliskim sobie środowiskiem naukowym i uniwersyteckim, za jego pośrednictwem zaopatrywała również innych w niezbędne lekarstwa oraz artykuły niedostępne wówczas na polskim rynku. Te akcje kontynuowane były również po upadku komunizmu w Ojczyźnie i państwach ościennych. Wówczas zatroskana o losy rodaków i Kościoła na wschodzie, pospieszyła z pomocą materialną dla archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego.

Karolina Lanckorońska zmarła w Rzymie 25 sierpnia 2002 r. O wielkości jej zasług na wielu płaszczyznach życia świadczą m.in. przyznane jej ordery i odznaczenia, a wśród nich: Krzyż Walecznych (1942), Krzyż Armii Krajowej (9 kwietnia 1968 r.), Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski – Polonia Restituta (luty 1991 r.), Zasłużony dla Republiki Włoskiej („Al Merito della Republica Italiana” – 1997), Komandoria Orderu Świętego Grzegorza Wielkiego z Gwiazdą (12 czerwca 1998 r.); doktoraty honoris causa: Uniwersytetu Jagiellońskiego (1983), Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie (1988) i Uniwersytetu Wrocławskiego (1990); nadane w 1990 r. członkostwo w reaktywowanej po kilkudziesięciu latach PAU; nagrody Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Fundacji Jana Pawła II i przyznawany przez Ministra Spraw Zagranicznych RP dyplom uznania „Za zasługi dla kultury polskiej na świecie”.